WYDANIE D POIEDZIAŁEK 15 MAJ 1933 ROK II – NR. 132

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Gorgonowa ciężko zachorowała

„Kropelkę" pielęgnuje inna aresztantka

Kraków, 14-go maja.

Gorgonowa, której w poniedziałek ma być doręczony wyrok na piśmie, zachorowała tak ciężko, że umieszczono ją w szpitalu więziennym, „Kropelkę" natomiast pielęgnuje w celi inna aresztantka.

Mówią, że Gorgonowa spadła na wadze około 17 kg., od czasu uwięzienia jej przed 16 miesiącami.

Po otrzymaniu wyroku, krakowski obrońca Gorgonowej adw. Woźniakowski porozumie się się z mec. Ettingerem z Warszawy, aby ułożyć skargę kasacyjną i wnieść ją w przepisanym terminie 7-miu dni od chwili doręczenia wyroku na piśmie.



Malownicze zdjęcie wiosny japońskiej na wybrzeżu rzeki Sumida w Tokio. Kobiety i dzieci w barwnych strojach przechadzają się w promieniach słońca.

Polska ekspedycja polarna

przebyła pomyślnie okres nocy podbiegunowej

Warszawa, 14-go maja.

Od polskiej ekspedycji naukowej, bawiącej od jesieni ub. r. na Wyspie Niedźwiedziej nadeszła wiadomość, że przebyła ona pomyślnie okres nocy podbiegunowej i zebrała w tym czasie szereg ciekawych materjałów, dotyczących zjawisk meteorologicznych, które mają wpływ na kształtowanie się klimatu w Europie. Ekspedycja pozostanie na wyspie Niedźwiedziej jeszcze około 3-ch miesięcy i powróci do Polski w połowie sierpnia.

Najszybszy pociąg w Polsce

na linji Kraków – Lwów

Kraków, 14-go maja.

W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy z dniem 15 maja br. należy zwrócić uwagę na pobicie rekordu austrjackiej szybkości przez kolej polską na linji kolejowej Kraków — Lwów. Dawny rekord wynosił na tej przestrzeni (341 km) 5 godzin i 5 minut. Obecnie polskie koleje ustanowiły nowy rekord szybkości na tej trasie, wynoszący 4 godziny 48 min. Przy odległości 341 km. daje to szybkość t. zw. „handlową" około 74 km na godzinę.

Jest to zatem najszybszy pociąg w Polsce, którego szybkość maksymalna wynosi 100 kilometrów na godzinę.

Wielkie niebezpieczeństwo wisi nad Polską

w związku z propozycją rozejmu celnego

Warszawa, 14-go maja.

W związku ze światową konferencją ekonomiczną zawisło nad nami groźne niebezpieczeństwo. Wywołane ono zostało przez amerykańską propozycję rozejmu celnego, której przyjęcie mogło było pociągnąć za sobą niemożliwość wprowadzenia w życie naszej nowej taryfy celnej dnia 11 października r. b., a temsamem także znacznie utrudnić rozpoczęte i zamierzone rokowania traktatowe. Jednak szereg państw, a w pierwszym rzędzie Anglja, propozycji amerykańskiej nie przyjął. Nie jest jednak wykluczone, że w trakcie konferencji niebezpieczeństwo to w tej, czy innej formie znowu nad nami zawiśnie — zwłaszcza, że Ameryka już zapowiedziała, iż ma zamiar uczynić analogiczny wniosek na samej konferencji zaraz pierwszego dnia. Układ stosunków w tym zakresie jest więc dość paradoksalny. Polska w dziedzinie zbrojeń celnych pozostawała zawsze w tyle za innemi państwami świata. Z chwilą, kiedy po długim zwlekaniu, weszliśmy na drogę dostosowania ochrony celnej do wymagań naszego rynku, Ameryka, która oddawna odseparowała się od przywozu z zagranicy prohibicyjną taryfą, występuje z propozycją utrzymania status quo w dziedzinie zbrojeń celnych.

Brat straconego

powiesił się w lesie

Berlin, 14-go maja.

Z Bergedorf donoszą o samobójstwie 48-letniego urzędnika Wilhelma Habelitza z Berlina, który się powiesił w pobliskim lesie.

Brat jego Jan został przed kilku dniami stracony za zamordowanie szofera.

W Gdańsku zapanował spokój

Bojówki hitlerowskie przycichły

Gdańsk, 14-go maja.

Po ostatnich zamieszkach w Gdańsku nastał znowu spokój. Bojówek hitlerowskich nie widać w mieście. Przywódcy narodowo-socjalistyczni na terenie Wolnego Miasta mieli się zobowiązać do nieprzedsiębrania żadnych kroków, któreby mogły zakłócać pokój w Gdańsku i być niezgodne z interesami jego obywateli.



Mahatma Gandhi rozpoczął nowy protestacyjny strejk głodowy. Jego stan zdrowia jest tak zły, iż przyjaciele hinduskiego przywódcy obawiają się o jego życie.

Międzynarodowa rada badań morza

Paryż, 14-go maja.

W Paryżu rozpoczęły się obrady stałej międzynarodowej Rady badań morza.

Wyjątkowo w bieżącym roku doroczne posiedzenie odbywa się w Paryżu, gdyż stałą siedzibą Rady jest Kopenhaga. Tematem obrad tegorocznych jest kwestja rybołówstwa morskiego, oraz szereg zagadnień, związanych z oceanografją.

Delegatem rządu polskiego na konferencję Rady jest profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Siedlecki. Jako ekspert przybył dr. M. Bogucki, dyrektor polskiej stacji morskiej na Helu.

Żydzi na uniwersytetach i w adwokaturze niemieckiej

Berlin, 14-go maja.

Liczba studentów-żydów na uniwersytetach niemieckich wynosi 4,71 proc.; z pośród 19.889 studentów medycyny, na studentów wyznania mojżeszowego przypada 1.302; na 4.919 studentek medycyny liczba żydówek wynosi 591; na prawie z pośród 17.227 studentów, żydów jest 892 (na 1.137 studentek, żydówek znajduje się 187).

Na uniwersytety pruskie uczęszcza obecnie 5,76 proc. studentów-żydów.

Pruskie Ministerstwo Sprawiedliwości podaje liczbę adwokatów, którzy posiadają prawo wykonywania zawodu swego w Prusach.

Na ogólną liczbę 11.814 adwokatów w Prusach przypadało 8.299 aryjczyków i 3.515 żydów. Wśród adwokatów-żydów było 735 takich, którzy walczyli na froncie, a 1.383 starszych, których służba wojskowa, bądź to nie obowiązywała już, bądź też byli od niej zwolnieni.

Obecnie został wydany przez rząd hitlerowski zakaz wykonywania swych obowiązków 923 adwokatom-żydom i 118 komunistom.

Znalezienie mozaiki z czasów rzymskich

Z Rzymu donoszą o znalezieniu w Zarzo di Scalea w głębokości 30 ctm. doskonale zachowanej mozaiki podłogowej z czasów rzymskich. Ze względu na znalezione kanaliki i wgłębienia przypuszczają, że chodzi tu o tak zwano turcularium, czyli izbę, w kórej wyciskano oliwę z oliwek.



Wszystko jest sfałszowane!

Niemal wszystkie artykuły codziennej potrzeby są fałszywe

W miesiącu styczniu i lutym br. **Wojewódzki Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Katowicach**, przeprowadzając kontrolę **żywnościową** na terenie całego Województwa Śląskiego zbadał **585 prób mleka, z których 22 próby uznał za wadliwe z powodu sfałszowania mleka wodą.**

Produktów nabiałowych, t. j. **masła i sera** zbadano 7 prób, z których za wadliwą uznano **1 próbę masła**, ponieważ sfałszowane ono było **nadmierną ilością sernika i wody.**

Wędlin zbadano **27 prób.** Przy tej okazji **zwraca się uwagę**, że do peklowania mięsa wolno używać **tylko saletry**, zaś t. zw. **sól szybko peklująca**, czyli azotyn sodowy jako środek, mający służyć do peklowania mięsa, **nie jest dopuszczalny.**

Różnych tłuszczów, jak **oliwy, smalcu, margaryny** itp. zbadano 18 prób,, przyczem wszystkie próby odpowiadały wymaganiom.

Wyrobów mącznych zbadano 51 prób, z których jedna próba, a mianowicie **chleb, jako brudny i zanieczyszczony nie odpowiadał wymaganiom.**

Owoców i jarzyn zbadano 7 prób, z których 5 prób uznano za wadliwe z powodu **stoczenia przez robaki.**

Soków owocowych i syropów zbadano 23 próby, za wadliwe uznano 3 próby z powodu sfałszowania.

Przypraw do zup i sosów oraz pieprzu, cynamonu, gorczycy itp. zbadano 233 próby, z których za wadliwe uznano 31 prób. Przyprawy do zup sfałszowane były **domieszką mniejwartościowych składników** lub też **rozcieńczone były wodą**, zaś korzenie mielone jak pieprz, cynamon itp. sfałszowane były znaczną domieszką **mielonej bułki lub chleba.**

Wina i piwa zbadano 7 prób, za wadliwe uznano piwo, jako podrobione.

Wyrobów cukierniczych, a szczególnie miodu, cukierków i czekoladek zbadano 99 prób, za wadliwe uznano 13 prób. Były to przeważnie cukierki miodowe, które zamiast miodem, nadziane były **syropem kartoflanym.** Zwraca się uwagę, że nadziewane cukierki miodowe, powinny być nadziane czystym miodem pszczelim. Cukierki miodowe przeźroczyste (nie nadziewane) zawierać muszą conajmniej **10 proc. miodu naturalnego.**

Octów i esencyj octowych zbadano 50 prób z których za wadliwe uznano 10 prób. Były to przeważnie octy o **zbyt małej zawartości kwasu octowego.** Różnych, jak mieszanki kawy, śledzie, herbata itp. zbadano **21 prób**, z których 7 prób uznano za wadliwe, gdyż były sfałszowane, zepsute lub zanieczyszczone.

Nadto zbadano 100 prób przedmiotów codziennego użytku, na ilość tą złożyły się **mydła i proszki do prania, sody do szorowania, kosmetyki itp.** Zakwestjonowaniu uległo 16 prób, ponieważ były sfałszowane lub podrobione. W szczególności mydła zawierały zbyt **mały procent kwasów tłuszczowych**, a sody zbyt mały procent węglanu sodowego.

Wody do picia zbadano 28 prób, z których jedna próba wody dotąd jeszcze nie oddanej do użytku nie odpowiadała wymaganiom. Pozatem zbadano jeszcze **3 próby wód odciekowych** i wszystkie uznano za wadliwe z powodu niedostatecznego oczyszczenia biologicznego.

Ogółem w styczniu i lutym br. Wojewódzki zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Katowicach z całego terenu województwa Śląskiego **zbadał 1262 próby**, z których 114 prób uznano za wadliwe, co stanowi 9 proc.

Siedem groszy
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

CENTRALA
KATOWICE UL. SOBIESKIEGO 11, TEL. 9-39 do 9-47

REPREZENTACJE
KATOWICE, UL. MARJACKA 3, TEL. 960
SOSNOWIEC, UL. 3-MAJA 5a, TEL. 512
DĄBROWA, UL. STASZICA 33
CZELADŹ UL. BYTOMSKA 56
KRÓL.-HUTA, UL. ZJEDNOCZENIA 2, TEL. 625
RYBNIK, UL. ZAMKOWA 8, TEL. 27
BIELSKO, UL. PRZEKOP 11
BEUTHEN, O/S. KAIS. FRANZ JOSEPH PL. 10, TEL. 20-10
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 76
CZĘSTOCHOWA, UL. N. M. PANNY 53 m. 16
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15
ZAWIERCIE, UL. 3-MAJA 5

Poniedz. **15** maja 1933	Dziś: Zofji m., Izydora Jutro: Andrzeja Wschód słońca: g. 4 m. 05 Zachód: g. 19 m. 48 Długość dnia: g. 15 m. 43

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Wschód księżyca: g. 1 m. 06
Zachód księżyca: g. 9 m. 23

ZMIANA KSIĘŻYCA.
od wtorku, 9. V. godz. 23,04 pełnia
do wtorku, 16. V. godz. 13,50 ost. kw.

Jubileuszowy tydzień L.O.P.P.

w stolicy Śląska

Dziesiąty jubileuszowy tydzień L. O. P. P. w stolicy Wojew. Śląskiego rozpoczął się bardzo okazale. Miasto udekorowane było częściowo sztandarami oraz olbrzymiemi transparentami propagandowemi, a **na Rynku ustawił Komitet L. O. P. P. samolot myśliwski**, który wśród publiczności wzbudzał wielkie zainteresowanie.

W przeddzień obchodu odbył się po ulicach miasta capstrzyk, a w niedzielę rano pobudka.

W niedzielę przed połudn. odbyła się w kościele garnizonowym na intencję powodzenia prac Komitetu L. O. P. P. uroczysta Msza św., którą odprawił ks. pułk. **Sinkowski.** W kościele zgromadzili się przedstawiciele władz wojewódzkich z nacz. dr. Dworzańskim na czele, reprezentanci władz L. O. P. P. oraz innych organizacyj ze sztandarami.

W ciągu niedzieli panie z ramienia Komitetu L. O. P. P. sprzedawały na ulicach miasta znaczki na rzecz Ligi.

Nad miastem unosiły się samoloty Śląskiego Aeroklubu, rozrzucające ulotki propagandowe. W ciągu bież. tygodnia odbędą się dalsze imprezy L. O. P. P. **W niedzielę, 21 bm. odbędą się na lotnisku ciekawe imprezy lotnicze.**

Specjalną i nader urozmaiconą uroczystość urządzili kolejarze z warsztatów kolejowych w Piotrowicach-Ligocie.

Smierć w kopalni

W niedzielę przed południem na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach, zdarzył się śmiertelny wypadek. Kierownik robót górniczych i zastępca zawiadowcy kopalni Emil **Baum, usiłując wsiąść w windę na głębokości 450 metrów, pośliznął się i spadł 4 metry** wgłąb. Przewieziony do szpitala Baum zmarł, **nie odzyskawszy przytomności, na skutek** obrażeń wewnętrznych.

Strzały w Szopienicach

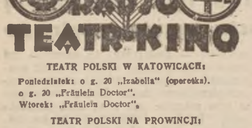
Dwuch rannych odstawiono do szpitala

W sobotę o godz. 21-ej w czasie bójki na ul. Dworcowej w Szopienicach niejaki Jan Kudera z Roździenia postrzelił z rewolweru 2 braci Matejów Pawła i Juljusza (Dworcowa 31), których odstawiono do szpitala. Stan drowia rannych nie budzi obaw. Sprawca zdołał zbiec.

Strzał do szwagra

na tle sporu majątkowego

W dn. 12 bm. doszło w Brzezince do awantury między bezrobotnym Pawłem Przywarą a szwagrem urz. pocztowym Karolem Hobułą. Tłem sporu były sprawy majątkowe. W pewnej chwili Hobuła strzelił do szwagra, chybiając jednak. H. nie posiadał zezwolenia na noszenie broni, którą zresztą złożył po zajściu na policji.



TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Poniedziałek: o g. 20 „Izabella" (operetka).
o g. 20 „Fräulein Doctor".
Wtorek: „Fräulein Doctor".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Lubliniec: wtorek: „Izabella" (operetka)

KINA:

Katowice: Capitol „Romans w Biarritz" i „Burza". Casino „Żona z drugiej ręki". Colosseum „Romeo i Julcia". Palace „Nad ranem". Rialto „Rajski ptak". Union „Moskwa bez maski". Dębina „Zdeptany kwiat" i „Parada Zachodu".

Mysłowice: Union „Uśmiech Florety" i „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".

Król. Huta: Apollo „Wyspa tajemnic" i „Szatański plan". Colosseum „Żebrak z Bagdadu" i „Cowboy z Arizony". Roxy „Syn Indji" i „Igloo".

Bielsko: Apollo „Niepotrzebna". Miejskie „Emma". Miejskie w Białej „Rajski ptak".

RADJO:

Poniedziałek, 15 maja 1933 r.

Katowice. 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 15,10 Komunikat eksportowy. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Przegląd komunikacyjny. 15,40 Intermezzo muzyczne. 16 Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej w Krakowie. 16,25 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,40 „Polskie surowce włókiennicze". 17 Koncert solistów. 18 Muzyka lekka i taneczna. 19 Dr. Aniela Kozłowska: „Szata roślinna Tatr". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty strzeleckie. 19,30 „Na widnokręgu". 20 „O operetce „Bocaccio" Suppe'go. 20.15 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" w Warszawie, operetki „Bocaccio" — Suppe'go. W pierwszej przerwie wiadomości sportowe. W drugiej przerwie: skrzynka pocztowa techniczna. 23 Komunikaty. 23,05—24 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6,15 Gimnastyka i koncert. 11,20 Koncert. 13,05 i 14,05 Płyty. 16,20 Koncert. 20,05 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6,30 Gimnastyka i rozmaitości 10,10 Koncert. 11 i 12,10 Płyty. 12,30 i 16,10 Koncert. 17,50 Płyty. 9,25 Muzyka. 20,40 Koncert mandolinistów. 21 Koncert.

Zjazd sztygarów i hutników górniczych

z całego Śląska

W niedzielę odbył się w sali w „Tiwoli" w Katowicach zjazd sztygarów i techników górniczych P. Z. P. (Polsk. Zw. Prac. biur. i handlowych), przy udziale 80 delegatów, reprezentujących niemal wszystkie kopalnie na Śląsku.

Zjazdowi przewodniczył prezes P. Z. P., p. **L. Maciejewski**, protokółował p. **J. Dulowski.** Ze strony władz górniczych obecni byli wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego, p. **Majewski**, oraz radca **Wiśniewski.**

Referaty wygłosili: w sprawach organizacyjnych, oraz na temat warunków pracy i płacy na kopalniach górnośląskich prezes P. Z. P. p. L. Maciejewski, w sprawach postanowień polskiego prawa górniczego oraz o szkołach górniczyh i nadmiarze absolwentów tychże — członek zarządu p. **W. Sławiński.**

Po obszernej dyskusji zakończono zjazd o godz. 14,30.

W wyniku obrad uchwalono rezolucje w sprawie szkół górniczych, warunków pracy i płacy oraz bezpieczeństwa, przeciwko zamykaniu warsztatów pracy oraz wkońcu w sprawie gwałtów hitlerowskich w Niemczech.

10-lecie

fabryki chorzowskiej

W niedzielę odbył się w Chorzowie uroczysty obchód X-lecia przejęcia przez władze polskie Państw. Fabr. Zw. Azot. Uroczystość na terenie fabryki poprzedziła uroczysta Msza św. i kazanie okolicznościowe, wygłoszone przez ks. prał. i radcę Szwajnocha w kościele parafjalnym. P. Prezydenta Rzplitej, b. gen. dyr. fabryki, reprezentował na uroczystości p. wojewoda śląski. W pięknie przystrojonej kantynie fabrycznej odbył się uroczysty akt udekorowania 96 pracowników krzyżami zasługi. Wręczenie krzyżów nastąpiło po przemówieniu wiceprezesa Rady nadzorczej fabryki, dyr. Kandla z Warszawy. W imieniu odznaczonych dziękował gen. dyr. inż. Podoski, poczem w sali kantyny urządzono skromne śniadanie.

Kontrola bezrobotnych

w Pszczyńskiem

Kontrola miesięczna dla bezrobotnych, należących do K. U. P. P. Pszczyna, odbędzie się dla gmin: Kobiór, Kobielice, Radostowice, Czarków, Poręba, Piasek, Goczałkowice Dolne Goczałkowice Górne Łąka, Rudołtowice, Starawieś, Studzienice, Jankowice i Pszczyna miasto w dniu 24 maja br. począwszy od godziny 8-mej do godz. 13. Kontrola odbędzie się w gmachu K. U. P. P. w Pszczynie, ulica Strzelecka.

Dla gmin: Zawadka, Góra, Wola, Gilowice, Frydek, Międzyrzecze, Miedzna i Grzawa w dniu 26 maja br. począwszy od godz. 9-tej do 13-tej w lokalu p. Szafrona w Miedznej.

Dla gmin: Rudziczka Suszec, Kryry, Mizerów, Brzeźce, Wisła Wielka, w dniu 27 maja br. począwszy od godz. 9 do 13 w lokalu p. Świerkotowej w Kryrach.

Do kontroli miesięcznej zjawić się winni wszyscy bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcie, czy też nie. Winni niestawienia się do kontroli jak wyżej, narazić się mogą na utratę praw do wsparć, zapośredniczenia itd.

Zastrzelenie przemytnika

z Czeladzi

W niedzielę w nocy w Szarleju, na Śląsku, zastrzelony został przemytnik z Czeladzi — Władysław Kozak, zam. przy ul. Moniuszki. Kozak przekraczał granice, a spostrzeżony i ścigany przez straż graniczną, nie usłuchał wezwania do zatrzymania się i został zastrzelony.

Z tajemnic półmrocznych gabinetów wywoływaczy duchów / Dwumetrowy kawał muslinu spełniał rolę ducha

Z taojemnic półmroczny gabinetów

Przed sądem w Edynburgu w Anglji rozgrywa się obecnie proces głośnego medjum, pani Victorji Mac Farlane, vel Duncan, oskarżonej o naciąganie naiwnych i wprowadzanie ich świadomie w błąd.

Władczyni duchów

Pani Duncan trudno się od wielu lat wywoływaniem duchów. Czyni to zawodowo. Ma nawet taksę: — wywołanie ciotki kosztuje pięć szylingów narzeczonej — całego funta, Napoleon i Juljusz Cezar kosztują po 2 gwineje itd. itd. Seanse odbywają się w mieszkaniu p. Duncan, w tajemniczym półmroku. Medjum jest niezawodne. Nietylko wydaje rozkazy duchom, astralom i elementalom, ale wyłania z siebie ektoplazmę, która przybiera kształt ogromnego węża i owija się wokoło szyi medjum, albo jej sąsiada. Właśnie ten wąż przyniósł pani Duncan nieszczęście.

Zdradliwy wąż

Z wężami lepiej nie zaczynać. Już w raju była z ich powodu nieprzyjemność. Ale ludzie są niepoprawni. Dość, że w chwili, gdy medjum „zmaterjalizowało" węża, a jednocześnie pokazało pewnej pani zjawę jej córki Peggy — ktoś złośliwy złapał węża za ogon, a ducha za rękę. Zapalono światło. Sceptyk trzymał w ręku trykotową koszulkę, oraz długi zwój popielatego muslinu.

Ciało astralne czy... bibułka

Obrońcy twierdzą, że sceptyk miał halucynację, gdyż wąż był utkany z autentycznej ektoplazmy, która czasami przybiera pozór materjału, albo bibułki. W obronie pani Duncan wystąpiło szereg świadków, fanatyków spirytyzmu, z których każdy przysięgał na astralnych świętych, że widział na własne oczy duchy, wywołane przez medjum.

Politykujący duch

Niejaki Walter Oaten z Manchesteru opowiadał, że się zajmuje spirytyzmem od lat czterdziestu, że uczestniczył w 4000 seansów, ale nic równie wstrząsającego nie widział, jak cuda, „popełniane" przez p. Duncan.

Niedość, że jej zmarły mąż przychodził na seans, ściskał ręce uczestników i wszczynał interesującą pogawędkę na tematy polityczne, ale każdy wywołany przez nią mieszkaniec zaświata przybywał natychmiast i spełniał wszelkie rozkazy.

Nos siedliskiem ducha

Rolę pomocników odgrywały duchy tajemniczego Alberta i małej Peggy. Wydobywały się one z ust i nosa pani Duncan, która po skończonym seansie dostawała zwykle silnego krwotoku.

Koszula trykotowa... duchem

— No bo to były tampony z muślinu — odezwał się świadek oskarżenia. — Albert był dwumetrowym kawałem materjału, a mała Peggy koszulką trykotową, którą sobie pani Duncan naciągała na rękę.

Rozprawa została odroczona, gdyż sędziowie postanowili podać panią Duncan badaniu psychjatrów. Chodzi o stwierdzenie, czy medjum nie jest hypnotyzerką, która wyłudzała pieniądze od naiwnych, wywierając na nich wpływ hypnotyczny.

Głupich nie zabraknie

Zresztą choćby pani Duncan została wtrącona do Toweru, to po wyjściu stamtąd znajdzie zawsze adeptów i wielbicieli. Głupota jest wieczna. Może jednak parę osób zajmujących się spirytyzmem zastanowi się i „zbudzi ze złudnych snów". I to dobre.

Policja gdańska otrzymuje rozkazy z zewnątrz!

Prasa angielska o zajściach w Gdańsku

Z Londynu donoszą:

Prasa angielska bardzo obszernie komentuje zajścia w Gdańsku, nadając im wielkie znaczenie międzynarodowe — „Manchester Guardian" stwierdza, że koła polskie zaniepokojone są przedewszystkiem faktem, iż policja gdańska „Schupo" nad którą wysoki komisarz Ligi posiada prawo zwierzchniej kontroli, połączyła się z oddziałami szturmowemi hitlerowców gdańskich, okupując gmach związków zawodowych i dokonywując aresztowań wśród socjalistów. Oznacza to, że „Schupo" odbiera rozkazy z Berlina. Wysokiemu Komisarzowi Ligi nie pozostaje więc nic innego, jak dowieść Lidze, że „Schupo" obecnie działa na mocy rozkazów z zewnątrz.

•

Z Gdańska donoszą:

Na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Rostinga, hitlerowcy usunęli zawieszoną wczoraj na zajętym przez nich gmachu socjalistycznych związków zawodowych wielką flagę ze znakiem swastyki.

•

Z Gdańska donoszą:

Aresztowani onegdaj podczas obsadzania gmachu wolnych związków zawodowych, poseł socjalistyczny Brill, sekretarz związku zawodowego kolejarzy Keyser, oraz współredaktor „Danziger Volkstimme" Thomat zostali zwolnieni.

Japończycy zbombardowali miasto

Masowa śmierć dzieci w szkole

Jak donoszą z chińsko-japońskiego pobojowiska, w sobotę dwie japońskie eskadry lotnicze zbombardowały miasto Tun. Dwie bomby rzucone zostały do szkoły w chwili, gdy w szkole znajdowały się dzieci.

Cała szkoła została zburzona. 17 uczni poniosło śmierć na miejscu, a z pod gruzów wydobyto 33.

Tragiczne katastrofy we Włoszech

Z Rzymu donoszą:

Samolot myśliwski grupy Ciampino, pilotowany przez podporucznika Baldassari'ego, spadł z niewiadomych przyczyn, rozbijając się doszczętnie. Pilot zabił się na miejscu.

W pobliżu Padwy wywrócił się samochód wojskowy, wiozący 43 żołnierzy. Z sześciu ciężko rannych 2 zmarło podczas przewożenia do szpitala, 24 żołnierzy uległo pokaleczeniom.

Trzy samoloty turystyczne, należące do członków genueńskiego Aeroklubu, podczas lądowania w pobliżu Chiavari uległy zniszczeniu. Jeden z pilotów uległ lekkim obrażeniom ciała, dwaj inni uratowali się.

Sensacyjna rewizja u b. ministra pruskiego

Z Berlina donoszą:

W Bielefeld w mieszkaniu b. ministra pruskiego Severinga, jak również u wielu miejscowych działaczy socjaldemokratycznych, przeprowadzona została gruntowna rewizja, podczas której skonfiskowano ogółem 55.000 marek, materjał propagandowy oraz samochód. Rewizję przeprowadziły oddziały policji politycznej i pomocniczej, złożonej ze szturmowców.



— W kołach politycznych krąży pogłoska, że następcą zmarłego ambasadora polskiego w Turcji śp. Olszowskiego, zostać ma p. Jerzy Potocki, który niedawno mianowany był ambasadorem w Rzymie, ale ze stanowiska tego ze względów politycznych zrezygnował.

•

— W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono nową ustawę samorządową. Wejdzie ona w życie w 60 dni po ogłoszeniu, t. j. 12-go lipca.

•

— Organizacje kupieckie w Polsce występują z memorjałem do ministerstwa Skarbu o wydanie nowego pouczenia dla komisji podatkowych, albowiem wbrew obowiązującym przepisom, obecne komisje odwoławcze nie wzywają w czasach ostatnich płatników do osobistego składania wyjaśnień w sprawie rekursów o ile wymiar podatku nie przekracza 6.000 zł. Tymczasem ustawa wyraźnie nakazuje wzywanie swoich płatników, jeżeli się tego w rekursie wymaga.

•

— W ub. tygodniu uruchomiono w Gdyni konsulat łotewski.



Piłat w więzieniu na Grolmanie

67)

Piłat również dostał się do karceru, a mianowicie dlatego, że podobnie jak Dąbrowski, chciał bez zezwolenia władz opuścić więzienie.

Razem ze swoim współwięźniem wybili w murze swej celi olbrzymią dziurę, przez którą próbowali wydostać się na wolność.

Piłat już spuszczał się na ziemię po linie, uplecionej z prześcieradła i siennika. Wtem nadszedł dozorca i oświetlił ścianę muru.

Widząc, że gra przegrana, Piłat zpowrotem wszedł po linie do swojej celi. Tutaj rozebrał się razem ze swoim kolegą, a gdy nadeszli dozorcy, obaj więźniowie udawali, że śpią. Nie przyznali się też, kto wybił dziurę, bezczelnie twierdząc, że nie mieli zamiaru uciekać.

Niewiele im to pomogło. Ulokowano ich w osobnych celach w drugim gmachu więziennym, w oddziale dla niebezpiecznych przestępców.

Te ekstrawagancje spiskowców Piłatowi płazem nie uszły.

Komenda miasta Poznania, której podlegali więźniowie śledczy, rozpoczęła wymierzać Piłatowi wszelkie prawem dopuszczone kary, by go złamać.

Rozpoczęły się sypać kary obostrzonego karceru.

Piłata umieszczano w ciemnicy na twardem łożu o suchym chlebie i wodzie. 3 dni za nielegalne wysyłanie listów, 5 dni za krnąbrne odpowiedzi władzom więzienia, 8 dni za obrazę przełożonych, za jakiś stary grzech Piłata z r. 1916, gdy jeszcze był żołnierzem 29 pułku pionierów.

Chleb i woda, twarde łoże i ciemnica, nie zmieniły Piłata ani o jotę.

Ukarano go więc 14-dniowym ciężkim karcerem za ucieczkę z więzienia. Ale i to nie pomogło.

Piłat pewnego dnia spotkał się podczas spaceru w więzieniu ze swoim kolegą Romanem Wilkanowiczem. Nie zważając na żadne nawoływania dozorcy, Piłat zbliżył się do Wilkanowicza i swobodnie z nim rozmawiał, co zresztą regulamin więzienny surowo zabraniał.

— Piłat do góry! — krzyczał dozorca. Znaczyło to, że Piłat miał przerwać spacer i udać się do swojej celi.

Spiskowiec udaje, że nic nie słyszy i w dalszym ciągu rozmawia z „Wilkiem".

Dozorca Scholtz słynął z brutalności i nieludzkiego obchodzenia się z więźniami. Dokuczył również „Wilkowi".

— Trzeba mu nabić — szepnął „Wilk" Piłatowi.

— Już się robi, — odpowiedział Piłat — tylko później przysięgaj, że mnie napadł i chciał mnie zabić.

Po tej zmowie Piłat począł się zachowywać prowokacyjnie. Chodził wprawdzie w kółko, razem z innymi więźniami, lecz ręce włożył do kieszeni, co regulamin surowo zabrania, rozmawiał w dalszym ciągu tak głośno, że go niemal wszyscy słyszeli, a przedewszystkiem udawał, że nie słyszy nawoływania dozorcy.

Ten wkońcu zdenerwowany prowokacyjnem zachowaniem się Piłata, pobiegł za nim i, chwytając za ramię, chciał Piłata w ten sposób usunąć z grona spacerujących więźniów.

Na ten moment Piłat tylko czekał. Błyskawicznym ruchem powalił dozorcę na ziemię i począł go następnie bić pięściami, a później kluczami, które Scholtzowi wyrwał z rąk.

Na krzyk dozorcy przybiegło na pomoc kilku jego kolegów i wyratowali go z niemiłej opresji.

Więźniowie tymczasem, przestrzegając ściśle regulaminu, spacerowali w dalszym ciągu wciąż w kółko, śmiejąc się w kułak z widowiska, jakiego byli świadkami.

Z Komendy miasta przybyli oficerowie i wszczęli dochdzenia. Piłat bronił się, że został z tyłu napadnięty, nie wiedział przez kogo i dlatego bił naoślep.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



112)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą. W jakiś czas potem, do gospody Lannera w dolinie Bystrej przybył pułkownik żandarmerji Daniło Pietrowicz, aby z polecenia rządu schwytać Klimczoka. Celem uzyskania odpowiednich informacyi, Pietrowicz nawiązuje kontakt z żandarmem Carkowem, którego żona, zakochana w Klimczoku, zna jego kryjówkę. Carkow o miejscu kryjówki Klimczoka dowiedział się przypadkowo od żony, która zdradziła się, mówiąc przez sen. Opowiedział o tem odkryciu Pietrowiczowi, który wysłał go w nocy, aby stwierdził, czy istotnie idzie tu o kryjówkę Klimczoka. Gdy Carkow przebywał w górach, Pietrowicz przybył do jego żony i uwiódł ją. Carkow, dowiedziawszy się o tem, postanowił się zemścić i za radą żony udał się do Klimczoka i jego towarzyszy, z którymi uknuł plan strasznej zemsty. Powróciwszy do pułkownika Pietrowicza udał przed nim, że nie wie o niczem i że szczęśliwie spełnił swoją misję. Postanowiono stoczyć bitwę z rozbójnikami, przedtem jednak wywieźć z tej niebezpiecznej okolicy żonę i córkę Pietrowicza. Dla eskorty obu kobiet Carkow zobowiązał się przyprowadzić oficera żandarmerji. I istotnie, w dzień wyjazdu pułkownikowej oraz jej córki, zjawił się u Pietrowicza oświadczając, że wybrał do eskorty obu pań odważnego i eleganckiego porucznika żandarmerji, Stanisława Podolskiego. Pietrowicz wyjechał na spotkanie tego oficera do Olszówki, gdzie obaj oczekiwali przybycia pań. Tymczasem Pietrowicz zaproponował Podolskiemu, aby mu był pomocnym przy osaczeniu bandy Klimczoka...

*

— Jeżeli to pana interesuje, mógłbym u władzy stawić wniosek, aby mi pana dodano do boku. Jutro ma się taniec rozpocząć.

Pan Podolski miał minę bardzo zdziwionego.

Rzeczywiście? Powinszować tylko panu pułkownikowi. Dajesz pan w takim razie dowody niesłychanej bystrości umysłu i szalonej energji.

Oczywiście będę sobie uważał za zaszczyt i przyjemność przysłużyć się dobrej sprawie.

Pietrowicz wzniósł kieliszek.

— A więc rzecz skończona! Wypijmy za pomyślność naszej wyprawy! Pojutrze o tym czasie Klimczok z wszystkimi swoimi rabusiami muszą już siedzieć z kratkami!

Zadzwoniły kieliszki. Brzęk ich był jednak przenikliwy.

Pan Podolski — bądź to w zapędzie, bądź to z nieuwagi — trącił tak silnie o kieliszek swojego przełożonego, że szkło rozpadło się w kawałki, a wino rozlało się po stole.

Podolski wykrztusił kilka słów usprawiedliwienia. Lecz Pietrowicz śmiał się.

—Dobra to dla nas wróżba. Widzę w tem dowód pańskiej gorliwości! Tak trzeba mieć ogień w żyłach. Doprawdy panie Podolski, pan mi się podobasz! Takich ludzi chciałbym mieć jak najwięcej! Jesteś pan innym jak dzisiejsza młodzież! Taka ona małomówna i przygnębiona, że aż żal pomyśleć! Rasa, to rzecz główna, chociaż — hm, chociaż i to pewna, że ma swoje złe strony.

— I ja mam sympatję dla pana pułkownika — odpowiedział Podolski, gdy gospodarz przyniósł nowe kieliszki, a Pietrowicz znowu je nalał — Nie byłby jednak pan pułkownik łaskaw ostatnie słowa lepiej mi wytłómaczyć?

Pietrowicz łyknął znów wina i otarł sobie usta.

— Z całą przyjemnością. Przecież i ja kiedyś byłem młody, — uśmiechnął się dwuznacznie — i mógłbym nawet twierdzić, że właściwie jestem nim jeszcze dziś.

Znam więc rozmaite przykre następstwa temperamentu i rasy i wiem, też bardzo dobrze, jak to nieraz przykro być młodym ludziom, jeżeli pozwalają unosić się temperamentowi za daleko. Przy tych słowach spojrzał znacząco na Podolskiego.

Porucznik widocznie zafrasował się, gdyż zaczął kręcić się na krześle.

— Nie potrzebujesz rumienić się, młody przyjacielu. Powiedziałem już, że to znam. Karty, kobiety, no i tym podobne rzeczy. Wszystko to oczywiście kosztuje pieniądze. Najgorsza jeszcze, że młodzi ludzie zwykle mają więcej temperamentu i rasy, jak pieniędzy w kieszeni. A wtedy robi się długi.

Zamilkł na chwilę.



Podolski był chyba wielką niezdarą, bo kieliszek swój ścisnął tak mocno, że rozpadł się w kawałki...

— No, przyznaj się panie kolego— dodał jowialnie. — Jak tam z tobą? Ile masz długów?

Podolski mieszał się coraz więcej.

— Panie pułkowniku, nie wiem doprawdy, co — — —

— Co to pytanie ma znaczyć? Może pan sobie wyobrazić, że nie pytam się z ciekawości, młody przyjacielu. Wiedz pan, że chciałbym go zabrać do Krakowa. Chcąc pana u władz polecić, muszę mniej więcej wiedzieć wszystko. Może pan zemną mówić otwarcie i zaufać mi zupełnie jak własnemu ojcu. Zresztą nie jest to dobrodziejstwem, że przy uregulowaniu długów, jeżeli je pan posiada, chciałbym panu dopomóc. Wiadomo panu, że ręka rękę myje, a noga nogę wspiera. A choć jestem pańskim przełożonym, może i dla pana znajdzie się wkrótce sposobność, że mi się pan będziesz mógł wywdzięczyć.

— A to w jaki sposób? — zapytał się Podolski. — Czy to ma związek z pochwytaniem Klimczoka?

Pietrowicz podał Podolskiemu cygarnicę, poczem obaj zapalili cygara.

— Hm, no tak, być może, że jest jakiś związek. Zanim jednak o tem pomówimy, wróćmy do głównej sprawy.

— Jak wysokie byłyby więc moje zobowiązania?

Podolski zastanawiał się przez chwilę. Pod przymkniętemi powiekami zabłysło mu w oczach. Znać po nim było, że dobrze zrozumiał Daniłę Pietrowicza. Myśl pracowała w nim z podwójną szybkością.

— Niestety, zobowiązania moje są bardzo wysokie — odpowiedział wreszcie. — Myślałbym, że Opatrzność sprowadziła mi pana pułkownika, gdybym z drugiej strony — przy tych słowach westchnął — nie musiał się obawiać, że wysokość moich zobowiązań odstraszy pana pułkownika.

— No, mów pan tylko otwarcie! Powiedziałem już panu, że mi się podobasz i że dlatego gotów jestem do znaczniejszej ofiary.

Oczy Podolskiego zabłysły.

— Słowa pańskie dodają mi otuchy, panie pułkowniku, — powiedział patrząc prosto w twarz Pietrowiczowi. — Ponieważ pan sobie tego życzy, więc powiem całą prawdę. Właśnie w ostatnich czasach miałem niszczęście. Przedwczoraj w nocy przegrałem w karty trzy tysiące guldenów. Może to niewiele. Dla mnie jednak stanowi wielką sumę, ponieważ nie mam ani majątku, ani bogatego przyjaciela, któryby mi mógł pomóc. Przez cały dzień wczorajszy i dziś nawet starałem się o pieniądze. Nie mogłem ich wygrzebać i dlatego noszę się z myślą, że jutro się zastrzelę.

Pietrowicz ledwie zdołał ukryć swą radość. Lepszego narzędzia do wykonania swoich nikczemnych planów nie mógł sobie życzyć. Wprawdzie trzy tysiące guldenów były także dla Pietrowicza sumą bardzo znaczną. Lecz jako zapłata za usunięcie Samuela Carkowa suma ta nie była za wysoką. Mimo to należało postępować ostrożnie. Gdyby się Pietrowicz okazał za skorym do zgody, łatwo mógłby pokpić sobie sprawę. Wzruszał więc głową, jakby się namyślał.

— Trzy tysiące guldenów! Hm, hm, to rzeczywiście więcej, jak się tego spodziewałem. Muszę się najpierw nad tem zastanowić.

Podolski wzruszył ramionami.

— Wiedziałem o tem naprzód. Przyznaję sam, że nie mam prawa korzystać w tym stopniu z pańskiej łaski. Niema więc dla mnie ratunku, chociażbym nawet był gotów — ostatnie słowa wymówił z naciskiem — za taką cenę duszę djabłu zaprzedać!

Pietrowicz spojrzał szybko na Podolskiego. Wrażenie, jakie odniósł, było bardzo dobre.

— Łatwo ci tak powiedzieć, kochany przyjacielu. Gdyby jednak przyszło do rzeczy, tobyś się jeszcze dziesięć razy odmyślił.

— Czy pan pułkownik tak sądzi? Proszę się przekonać!

— Doprawdy? Jak pan chcesz.

— A więc — oczywiście mówię tylko na żarty — gdybym ja, Daniło Pietrowicz, panu powiedział, że mam śmiertelnego wroga. Stanisławie Podolski, pomóż mi tego wroga uprzątnąć ze świata, a dostaniesz odemnie trzy tysiące guldenów. No, panie Podolski, cobyś uczynił w takim wypadku? — To mówiąc, spoglądał bystro na porucznika.

Podolski również wpatrzył się w Pietrowicza, nie spuszczając zeń oka.

— Ależ panie pułkowniku, odpowiedź jest bardzo prosta. Gdyby pierwszy lepszy Bartek żądał odemnie takich rzeczy, tobym go zmasakrował.

— A więc! — odpowiedział Pietrowicz rozczarowany.

— Mówiłem pierwszy lepszy Bartek, panie pułkowniku. Gdyby jednak powiedział to Daniło Pietrowicz, poważany i wpływowy mąż, a nadto mój przełożony, sprawa inaczejby się przedstawiała. Wobec mojego przełożonego jestem zobowiązany do wierności i posłuszeństwa. Musiałbym więc sobie powiedzieć, że jeżeli Daniło Pietrowicz żąda takiej rzeczy, to sprawa musi być słuszną. Powiedziałbym sobie, że Daniło Pietrowicz jest starszy od Stanisława Podolskiego i dlatego ma więcej doświadczenia. Powiedziałbym tak sobie, że zna lepiej życie ode mnie. Jeżeli więc taki mąż ma wroga, byłoby nawet bez zapłaty moim obowiązkiem, takiego wroga usunąć. Tobym uczynił z pewnością, panie pułkowniku, jak się nazywam Stanisław Podolski!

Pietrowicz nie zauważył nacisku, z jakim porucznik wymówił ostatnie słowa. Pułkownik z radości się nie posiadał.

— A więc zrób to panie Podolski! Otrzymasz nietylko trzy tysiące guldenów jakich potrzebujesz, lecz także przyrzekam panu jeszcze, że w przeciągu ośmiu dni wyjedziesz z tego zakazanego kąta, mogąc wesoło żyć w Krakowie, gdzie zrobisz karjerę, jakiej żaden z twoich kolegów nie zrobił. Za kilka miesięcy zostaniesz kapitanem żandarmerji. Zgoda?

Przez stół podał rękę Podolskiemu. Porucznik również podał mu rękę.

— Ciałem i duszą należę do pana. Teraz muszę jednak wiedzieć, kto jest tym wrogiem i czy zdolny jestem do przysługi, jakiej pan żąda ode mnie.

Pietrowicz tryumfował i rozglądał się dokoła, czy kto nie podsłuchuje.

— Wspomniałem już panu — mówił głosem przytłumionym, — że mimo wiek mam jeszcze gorąca krew w żyłach. No, sprawię się krótko. Przekona się pan zaraz, że wina moja, jeżeli wogóle o takiej można mówić, nie jest znów tak wielka, jakby się to na pozór wydawało. Zna pan żandarma Samuela Carkowa?

Podolski drgnął lekko.

— Znam. Pewnie to ten sam, który przyszedł do mnie z polecenia pana pułkownika. Nawiasem dodaję, że to dzielny urzędnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Porażka „Ruchu" w Karwinie

„Ruch" — „Polonja" 2:4

Morawska Ostrawa, 14-go maja.

Drugi mecz „Ruchu" w Czechosłowacji odbył się na boisku „Polonji" w Karwinie. Gości powitał prezes K. S. „Polonia" p. Goehm, który wręczył przedstawicielowi „Ruchu" śliczny proporczyk. „Ruch" wystąpił do gry z silnem postanowieniem zrewanżowania sobotnich występów ze „Slovanem". Z drugiej strony jednak „Polonia" nie chciała wyjść ze spotkania z porażką. Ścierali się zatem jak twarde kamienie.

3.000 widzów na boisku było świadkami niezwykle ciekawej i pełnej emocji gry. Drużyna „Polonii" cokolwiek słabsza w żonglowaniu i grze taktycznej, braki te uzupełniała ambicją. Była ona osłabiona brakiem Bogusława Stanawskiego i Gierska. Ich zastępcy jednak, Krygiel i Trombala, byli bez zarzutu, a Trombala wyróżniał się specjalnie.

Grę rozpoczyna „Ruch", wnosząc do gry bardzo ostre tempo, które „Polonia" podchwytuje i piłka przerzucana jest z jednej bramki do drugiej.

Obaj bramkarze mają dużo do roboty i popisują się brawurowo.

W 28 min. ślicznie podciąga na bramkę Krygiel, centruje a piłkę podchwytuje Stanowski i bije **pierwszą bramkę**.

Gra staje się więcej naprężona, drużyna „Ruchu" się denerwuje. Badura zmienia się z Buchwaldem, co sytuacji wcale nie poprawia. „Polonia", operując skrzydłami, często atakuje bramkę „Ruchu" i z centry Matusik wbija drugą bramkę.

Po przerwie Badura zajmuje z powrotem swe stanowisko. Tempo gry nadal ostre. „Ruch" ma lekką przewagę. „Polonia" jakby cokolwiek spuchła. Zczasem jednak się rozgrywa, lecz ataki jej narazie są bezskuteczne. Jeden jednak z takich napadów przynosi gospodarzom 3 goala. Przy stanie 3:0, gracze „Ruchu" denerwują się jeszcze więcej, Kacy, wskutek krytykowania rozstrzygnięcia sędziowskiego, zostaje usunięty z boiska.

Los „Ruchu" był przypieczętowany. Grając w 10-tkę, „Ruch" nie mógł już zwyciężyć. Mimoto jego gracze wzięli się ambitnie do gry, atakując bramkę „Polonji", zwłaszcza prawem skrzydłem i osiągając bramkę z ładnego strzału Gwoździa. Następnie goście mają przewagę, a obrona Dziwisz i Wadas znajduje się poza połową boiska, co zdaje się być dla „Ruchu" fatalnem. Atak „Polonji" znów ślicznie przebija się. Obrona „Ruchu" ratuje sytuację „faulowaniem". „Polonja" za „sfaulowanie" Bubika z „wolnego" 16 mtr. uzyskuje 4 bramkę.

Drużyna „Ruchu" ma nadzieję jeszcze poprawić wynik i gra niezwykle ofiarnie. Napróżno jednak idą wszelkie wysiłki, gdyż rozbijają się one o twardą grę obrońców „Polonji".

Pod koniec udaje się Zorzyckiemu zdobyć goala.

Sędziował p. Oleksy — nieszczególnie.

Wiadomości sportowe
ze Śląska czeskiego

W Orłowej odbył się mecz lekkoatletyczny między gimnazjum polskiem, a gimnazjum czeskiem. Wynik 30:11 dla Polaków.

Spotkanie footbalowe drużyn gimnazjalnych zakończyło się wynikiem 2:1 dla Polaków.

„Polonia" (rezerwa) Karwina — Orłowa 1:2
„Polonia" I mld. — „Slavoj" I mld. 3:1
SK. „Karwina" — „Siła" Karwina 2:1
„Slovan" — „Viktoria" 3:0
Ostrawska „Slavia" — „Unja" 5:2
„Śląsk" Ostrawa — „Rapid" 0:0
„Trzyniec" — „Orłowa" 3:3
„Meteor" — „AFK" Sucha 1:1
„Ostrawa" — „Witkowice" 1:2

KS. „DĄB" KATOWICE ZAPROSZONY DO KARWINY.

Jak się dowiadujemy, „Polonia" karwińska zakontraktowała na 25 bm. pierwszą drużynę KS. „Dąb" z Katowic.

KS. „Dąb" znajduje się obecnie w znakomitej formie i zajmuje czołowe miejsce w tabeli klasy A. śląskiego okręgu.

Otwarcie sezonu u motocyklistów śląskich
Piękna uroczystość sportowa

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych otwarty został 14 bm. przez śląskich motocyklistów tegoroczny sezon sportowy. Już wczesnym rankiem na plac przed gmachem Województwa Śl. zjeżdżają się motocykliści z wszystkich klubów motocyklowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, poczem po godz. 10 odbył się raport.

Podniosły nastrój zapanował wśród wszystkich uczestników, gdy bezpośrednio potem kapelan wojskowy w gorących słowach przypomniał o miłości Boga i Ojczyzny i poświęcił wszystkie maszyny, życząc pomyślnych wyników zawodnikom.

Karnie, bo jakiekolwiek zahamowania ruchu kołowego odbył się przejazd wszystkich motocykli oraz samochodów przed Teatrem Polskim. Uderzała karna podstawa wszystkich uczestników i zarząd okręg. Śląskiego Zw. Motocyklowego pod przewodnictwem p. mjr. Kowalówki może być dumny z tego, że po tak wielkiem rozbiciu i niesnaskach, jakie panowały od dłuższego czasu na Śląsku, zdołał ująć wszystkich motocyklistów znów w karne szeregi jak niegdyś.

Przy tej okazji należy podkreślić, że Okr. Śląski utworzony zaledwie 5 marca br., 14 bm. walnie przyczynił się do propagandy sportu motocyklowego na Śląsku.

Że imprezę wczorajszą należy uważać za zupełnie udałą pod każdym względem, może świadczyć nastrój, jaki panował po zakończeniu raidu w Mysłowicach po przejechaniu miejscowości: Katowice — Hajduki — Król. Huta, — Chorzów — Siemianowice — Mała Dąbrówka — Szopienice — Sosnowiec — Mysłowice. Wszyscy byli zadowoleni, przyczem nie było końca okrzykom pod adresem m. Mysłowic i sekcji Motocyklowej Stadjonu, które ugościły uczestników.

Z ramienia Polsk. Zw. Motocyklowego przybyli na tę uroczystość: kapitan sport. kapitan Kunpowski, oraz członek zarządu Legji p. Docha. W Mysłowicach na Stadjonie przemawiali p. mjr. Kowalówka, burmistrz m. Mysłowic dr. Karczewski, poseł Kozak, kap. Kunpowski i p. Docha.

Ogólnem zainteresowaniem cieszył się w raidzie ze strony tysięcy ciekawych, trójkołowy samochodzik „BSA", z przedstawicielstwa **Firmy Smuda w Katowicach.** Samochodzik ten jest rzeczywiście przebojem sezonu i posiada wiele pierwszorzędnych walorów, stanie się też niewątpliwie w najbliższej przyszłości wymarzonym środkiem komunikacyjnym dla ludzi pracy, łaknących wypoczynku na łonie przyrody. Posiada silnik zwykły 1000 ccm. motocyklowy, z góry sterowany. Maksymalna szybkość dochodzi do 110 klm.

Langer zwycięzcą
w zawodach motocyklowych w Sosnowcu

Na torze żużlowym w Sosnowcu odbyły się 14 bm., przy tłumnym udziale widzów ogólnopolskie zawody motocyklowe. Startowało 17 jeźdźców. W finale kat. 350 ccm. dla junjorów zwyciężył Langer (Warszawa), 2) Krysta (Bielsko), 3) Breslauer. W kat. 250 ccm. 1) Geyer (Bielsko), 2) Urbanke (Bielsko). W kat. 500 ccm. senjorów: 1) Bathelt (Bielsko), 2) Gembała (Kraków), 3) Kempka (Sosnowiec). Najlepszy czas dnia uzyskał Krysta przed Langierem i Batheltem.

Zwycięstwo Pogoni katowickiej
w tenisie

Wczoraj odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo Śląska klasy „A" pomiędzy K. S. Pogoń — K. S. Zielono-Biali Król. Huta.

Poszczególne wyniki gier przedstawiają się następująco:

Panie: Kołban — Slotoszówna 6:2, 2:6, 4:6. Gajdówna — Maletzówna 6:0, 6:3.

Panowie: Grabianowski — Schmidt 2:6, 1:6, Stadler — Binek 7:5, 6:2, Klimkiewicz — Josch 7:5, 6:3, Klisiak — E. Guttman 5:7, 7:9, Krygowski — Baingo 1:6, 2:6.

Gry podwójne panów: Stadler-Klisiak — Schmidt-Josch 7:5, 6:3, Foerster-Klimkiewicz — Binek-Guttman 6:0, 4:6, 6:4.

Gry mieszane: Foerster-Gajdówna — Schmidt-Slotoszówna 4:6, 6:4, 10:8. Stadler-Kołbanowa — Josch-Maletzówna 7:5, 6:1.

W ogólnej punktacji wygrała **zasłużenie Pogoń w stosunku 7:4.**

Na podkreślenie zasługuje wygrana Stadler-Klisiak contra najlepszemu doublowi Król. Huty Schmidt-Josch, którzy tylko w pierwszym secie stawiali zwycięzcom opór. Prócz tego na wyróżnienie zasługuje ofiarna gra dra Foerstera z utalentowaną p. Gajdówną w grze mieszanej, oraz ładne zwycięstwo p. Klimkiewicza.

Z Biało-Zielonych piękną grę pokazał p. Schmidt, oraz p. Slotoszówna, która z trudem pokonała p. Kołbanową w 3-ch setach.

Pogoń wystąpiła w wybitnie osłabionym składzie bez dr. Foerstera w singlu, Chojeckiego, oraz p. Dubieńskiej.

Nowy rekord Polski
w oszczepie pań

Smentkówna (Łódź) w ramach okręgowych zawodów „A" rzuciła oszczepem 36.95 metrów.

Na zawody sokole do Lwowa

W 250-letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej, walnego zwycięstwa oręża polskiego pod murami ówczesnej stolicy szczepu germańskiego, zwołuje Dzielnica Małopolska Związku Sokolego brać sokolą całej Polski, zaprasza Gniazda, rozsiane za granicami państwa i za oceanem, zaprasza pobratymcze słowiańskie związki sokole — do Lwowa, gdzie najżywiej tli pamięć bohaterskiego króla Jana III na licznych pobojowiskach wschodnich rubieży Rzplitej, w murach zamków Oleska, Podhorców, Żołkwi, w pamiątkach, skupionych w muzeum królewskiem, w końcu w spiżowym symbolu wdzięczności lwowian dla króla-zbawcy: w pomniku na wałach hetmańskich.

Sięgnąć w tę skarbnicę mocarstwowej potęgi w wielkich dniach chwały pierwszej Rzplitej, w poszumach skrzydeł husarji zaczerpnąć hartu i tężyzny, ze wspomnień potężnych czynów, wskrzesić ducha, by natchnął nowe hufce, uzbroić je w skrzydła zapału do bezinteresownej pracy, a w razie potrzeby — walki, w imię tych samych wiecznie żywych haseł: **obrony kultury chrześcijańskiej i sławy polskiego oręża** — oto zadania, których podjęło się Sokolstwo Polskie, uważając się za wiernych spadkobierców idei królewskiej.

Zatem na Zlot Sokoli do Lwowa w dniach 17—19 czerwca br.

By ułatwić przejazd sokolstwu śląskiemu i jego sympatykom, Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej uzyskało u władz kolejowych odrębny pociąg „Sokół — Śląsk", który umożliwi wygodny i tani przejazd na rezerwowanych miejscach pociągiem pośpiesznym.

Pociąg wyruszy z Katowic w nocy z piątku 16 na sobotę 17 czerwca o godz. 24, przybędzie do Lwowa około godz. 7 rano.

PROGRAM ZLOTU OBEJMUJE:

W sobotę 17. VI. — zwiedzanie miasta, muzeum króla Jana III, panoramy Racławickiej, kopca Unji Lubelskiej, po południu: ćwiczenia młodzieży sokolej, wieczór: uroczysta akademja.

W niedzielę 18. VI. — msza św., pochód, ćwiczenia publiczne, przyczem sokolstwo śląskie prócz ćwiczeń wspólnych wystąpi odrębnie, wykonując efektowne piramidy.

W poniedziałek 19. VI. — wycieczki w okolice Lwowa, po południu wyjazd, wieczorem powrót do Katowic.

Koszty jazdy w obie strony wynoszą 18 zł. (dla kolejarzy, korzystających z wolnych biletów jazdy, odrębny wagon), cena karty zlotowej, uprawniającej do wspólnych kwater, wstępu na boisko w czasie prób i występów publicznych w sobotę wynosi 3 zł. (ćwiczący otrzymują kartę zlotową bezpłatnie) koszta wyżywienia na boisku 2—2,50 zł. dziennie.

Zgłoszenia członków i sympatyków Sokoła w terminie do dnia 25 maja przyjmują miejscowe Zarządy Gniazd sokolich Dzielnicy Śląskiej, zaś osób, zamieszkałych w Katowicach — Sekretarjat Dzielnicy, ul. Damrota 8, tel. 613 w godzinach 9—13 i 15—17. Przy zgłoszeniach należy wpłacić należność za przejazd i kartę zlotową. Reflektujący na kwatery oddzielne w hotelach (płatne), winni podać to przy zgłoszeniu.

„Sokół" Krywałd — „Sokół" Knurów
95:63 pkt.

7 bm. na boisku KS. „Concordia" w Knurowie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy T. G. „Sokół" Knurów i T. G. „Sokół" Krywałd. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosło gniazdo Krywałd w stosunku 95:63 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Biegi 100 m.: 1) Sikora (Kr) 12,3 s. 2) Hajduk K. (Kn.) 3) Garczorz (Kr.) **400 mtr.:** 1) Wrzosok (Kr) 58,2 s. 2) Garczorz (Kr). 3) Sach (Kn.) **1.500 mtr.:** 1) Wrzosok (Kr) 4:31. 2) Czempiel (Kr.) 3) Biegański.

Sztafety 4×100 m.: 1) Knurów 52 s. 2) Krywałd 52,3 s. **3×1.000 mtr.:** 1) Krywałd w składzie Wrzosok, Czempiel, Glania A:52. 2) Knurów w czasie 10:58,3. **10×200 mtr.:** 1) Krywałd 4:29. 2) Knurów 4:33.

Skoki w wyż: 1) Karwat W. (Kr) 1,60 m. 2 i 3) Zuber i Pardubicki (Kn.) po 1,50 mtr. **W dal:** 1) Karwat W. (Kr) 5,55 m. 2) Jeglorz (Kr) 5,36 m. 3) Labza (Kn) 5,30 m. **Tyczka:** 1) Karwat K. (Kn.) 2,90 m. 2) Labza (Kn.) 2,80 mtr. 3) Karwat W. (Kr.) 2,60 m.

Rzuty — kula: 1) Karwat W. (Kr) 10,50 m. 2) Jeglorz (Kr) 10,12 m. 3) Zuber J. 9.10 m. **Dysk:** 1) Karwat W. (Kr) 31,20 m. 2) Franik A. (Kn) 28,92 m. 3) Glania (Kr) 27,28 m. **Młot:** 1) Jeglorz (Kr) 22,58 m. 2) Karwat K. (Kn) 18,59 m. 3) Pardubicki (Kn) 18,59 m. **Oszczep:** 1) Glania (Kr) 46,10 m. 2) Sekuła (Kr) 40,75 m. 3) Ogórek (Kn) 38,35 m.

Okręgowe zawody Sokole w Katowicach

Wyniki są następujące:

100 mtr.: 1) Podbiół i Kręcik 12 sek., 3) Golenia Ligota 12,1/5.

200 mtr.: 1) Kręcik Dąb 25,2; 2) Hofman Dąb i Golenia Ligota 26,2.

400 mtr.: 1) Król Katowice II. 58,6; 2) Grzywa Bogucice 60,6.

800 mtr.: 1) Lubina Katowice I. 2.10; 2) Walesa Dąb 2:12.

1.500 mtr.: 1) Grzywa Bogucice 4:19,7; 2) Kocur Dąb 4:24.

3.000 mtr.: 1) Skorupa Załęska Hałda 9:5,1/5 2) Jakubek Brynów 9:37.

4×100 mtr.: 1) Katowice II. 50,1/10; 2) Załęże 52.00.

Skok wzwyż: 1) Kaptur Bogucice 1.58; 2) Matuszek, Gach, Węgrzyn, Ćwięczek, Strokosz po 1.52. Poza konkursem przeszedł Gach Bogucice wysokość 1.68.

Skok w dal: 1) Węgrzyn Bogucice 5.63; 2) Kręcik Dąb 5.59.

Skok o tyczce: 1) Ćwięczek Katowice II. 3.12; 2) Kaptur Bogucice 3.02.

Rzut dyskiem: 1) Gach Bogucice 32.89; 2) Torz Załęże 29.98.

Rzut oszczepem: 1) Ćwięczek Katowice II. 44.51; 2) Wieczorek Katowice II. 42.56.

Pchnięcie kulą: 1) Gach Bogucice 10.13; 2) Urgacz Katowice II. 10.11.

Mimo braku takich asów jak Kubisz, Jendryczek, Brauer, oraz wielu innych, zawody stały na wysokim poziomie, o czem świadczą osiągnięte wyniki. Organizacja sprawna. Zawody odbyły się na niewykończonem jeszcze zupełnie boisku gniazda Bogucice, jednak do zawodów odpowiednio przystosowanem. Podkreślić wypada zainteresowanie się zawodami publiczności Bogucic, która przybyła w liczbie około 600 osób, i przebiegiem zawodów się żywo interesowała.

Polska-Czechosłowacja
o mistrzostwo świata w piłce nożnej

Mistrzostwa świata w piłce nożnej, do których zgłosiła się również Polska, przechodzą rozmaite koleje losu. Początkowo projektowany podział na grupy (według którego byliśmy zaliczeni do grupy bałtyckiej z Łotwą, Estonją i Litwą), okazał się nieaktualny, gdyż wiele państw wycofało swe zgłoszenia, zaszła więc konieczność ustalenia nowego podziału. Komisja trzech w składzie Bauwens, Fischer i Mauro ułożyła podział według układu geograficznego parami, przyczem zwycięzcy mieliby się udać do Rzymu dla rozegrania finałów. Projekt wygląda następująco: Czechosłowacja — Polska, Austrja — Irlandja, Węgry — Grecja, Szwajcarja — Luxemburg, Hiszpanja — Portugalja, Niemcy — Holandja, Francja — Belgja, Szwecja — Litwa, Jugosławja — Bułgarja, Rumunja — Turcja. Dla Polski podział ten jest bardzo niekorzystny, wyklucza niemal bowiem nasze dostanie się do finału. Niewiadomo jednak, czy projekt ten się utrzyma.

Anglja — Włochy 1:1 (0:1)

W Florencji odbył się w sobotę międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy Anglją i Włochami, który zakończył się zaszczytnym wynikiem dla Włochów 1:1.

Król. Huta zwyciężyła Katowice w lekkiej atletyce 80:77 punkt.

Zajusz ustanowił nowy rekord Śląska w kuli

Doroczne spotkanie lekkoatletów obu miast odbyło się w niedzielę na Stadjonie w Król. Hucie. Przebieg zawodów bardzo interesujący i do ostatniej chwili niepewny. Dopiero po ostatniej konkurencji zwycięstwo odniosła Kr. Huta słabą różnicą 3 punktów. O przegranej Katowic zadecydowały sztafety 4×100 m. pań i panów, oraz dyskwalifikacja Brehmera za rzekome przekroczenie toru w biegu na 400 mtr.

Najpiękniejsze i najbardziej emocjonujące konkurencje dnia, to bieg 1500 mtr. i sztafeta olimpijska. Porażka Hartlika w biegu na 1500 mtr. do młodego zawodnika Pogoni Orłowskiego, zwycięzcy biegu „Polonji" i „Siedmiu groszy" potwierdziła zdecydowanie o wyższości tego ostatniego.

W sztafecie olimpijskiej, którą wygrały Katowice, Orłowski przegrał 800 mtr. do Rzepusia. W biegu tym najlepiej biegł Mueller, będący w doskonałej formie. Z innych zawodników należy wymienić Orzełównę, Sikorzankę i Sznajdra, wygrali oni po kilka konkurencyj. ponadto Zajusza, bijącego po raz drugi w tym roku rekord w kuli. Breuerówna, Szuasówna, Kuehne, Rzepuś, Orłowska i Praski odnieśli w swych konkurencjach pewne zwycięstwa, osiągając, jak na początek sezonu, wyniki zupełnie dobre.

Organizacja zawodów dobra. Parę uwag należy się starterowi, prof. Szymońskiemu, którego beznadziejny rewolwer, długie wstrzymywanie zawodników, oraz drażliwy i nerwowy głos, absolutnie nie kwalifikują na tak ważną funkcję.

Wyniki są następujące:

PANOWIE: Bieg 100 m. 1) Mueller (K) 11,3 2) Makiolka, 3) Breslauer (K). **Bieg 200 m.:** 1) Mueller (K) 23,9. 23 Makiołka (Kr), 3) Hajduk (Kr). **Bieg 400 m.:** 1) Rzepuś (Kr) 52.4, 2) Bremer (K) 53,2. 3) Sobik (Kr.) **Bieg 800 m.:** 1)Brehmer (K) 4,15,8. 2) Hartlik (Kr) 4,20,2. 3) Rakoczy. **500 m.:** 1) Hartlik (Kr) 16,27,2. 2) Grzesik (Kr). 3) Sitko (K). **110 m. płotki:** 1) Schneider (K) 17. 2) Latka 18,6. 3) Dudek — (Sobik z czasem 17,4 — zdyskwalifikowany). **Sztafeta 4 100 m.:** 1) Król. Huta 46, 2) Katowice 46,1. **Sztafeta olimpijska:** 1) Katowice 3,34. 2) Król. Huta 3,34.4. **Rzut dyskiem:** 1) Praski (K) 37,49. 2) Zajusz (Kr). 3) Banaszak (K). **Rzut oszczepem:** 1) Kimer (K) 55,79. 2) Żyłka (Kr) 49,66. 3) Nieszyn (Kr). **Pchnięcie kulą:** 1) Zajusz (Kr) 13,30 (nowy rekord okręgowy), 2) Praski (K) 12,99, 3) Kimer (K). **Skok wzwyż:** 1) Chmiel (K) 1,78, 2) Kremecke (Kr) 1,72, 2 i 3) Kosz (Kr). **Skok w dal:** 1) Schneider (K) 6,19, 2) Kosz (Kr) 6.17; 3) Breslauer 6.05. **Skok o tyczce:** 1) Schneider (K) 3.50, 2) Palion (K) 3,40, 3) Szczęsny (Kr) 3.10.

PANIE: Bieg 60 m.: 1) Breuerówna 8.)2 Orłowska (Kr) 8.2. 3) Preisówna (K) 8.3. **200 mtr.:** 1) Orłowska (Kr) 28, 2) Białasówna (K) 3) Roszczykówna (Kr). **800 mtr.:** 1) Szuasówna (K) 2.40. 2) Żyłkówna (Kr) 3) Andersówna (Kr). **80 m. płotki:** 1) Orzełówna (Kr) 14,2. 2) Białasówna (K) 14,8. 3) Orłowska (Kr). **Sztafeta 4×100 m.:** 1) Król. Huta 53,8, 2) Katowice 54.4. **Skok w zwyż:** 1) Orzełówna 1,39 m. 2) Sikorzanka (K). 3) Bytomska (K). **Skok w dal:** 1) Sikorzanka (Kr) 4.99. 2) Breuerówna (K) 47,3, 3) Preisówna (K). **Rzut dyskiem:** 1) Orzełówna (Kr) 31,24. 2) Rakoczanka (K) 28,20. 3) Wasilewska (K). **Pchnięcie kulą:** — 1) Orzełówna (Kr) 8,60. mtr. 2) Sierańska (K). 3) Sikorzanka. **Rzut oszczepem:** 1) Sikorzanka (Kr) 32.12. 2) Imielanka (K) 29,14. 3) Wasilewska (K).

Punktacja przedstawia się następująco:

Katowice: Panie. 26 panowie. 51. razem 77.

Król. Huta: Panie 37, panowie 43, razem 80



Timmer, najlepszy tenisista Holandji, pokonał Tłoczyńskiego w decydującym spotkaniu w czasie rozgrywek amsterdamskich o puhar Davisa między Polską a Holandją. Począwszy od 19-go maja mistrz Holandji walczyć będzie w Berlinie wraz z innymi holenderskimi graczami, przeciw elicie niemieckich tenisistów, w drugiej rundzie walk o puhar Davisa.

Wyniki z boisk piłkarskich

Liga Państwowa

Kraków:

Cracovia — Warta (Poznań) 4:1 (2:0)

Wynik zupełnie niespodziewany. bo i Warta uchodziła za groźnego przeciwnika. Warta tymczasem zawiodła i grała b. słabo i ostro, tak, że sędzia wystawił Otwierzyńskiego. — Bramki dla Cr. zdobyli: Kubiński 2. Zieliński i Malczyk po 1. Dla Warty z karnego Szerfke.

Lwów:

Pogoń — Czarni 1:1 (0:0)

Po raz pierwszy od zeszłorocznej kontuzji grał również i Matias w drużynie Pogoni. Zawody — na niskim poziomie, w czasie których poważnie kontuzjonowany został Wacek Kuchar. Bramkę dla Czarnych zdobył Dziwisz, dla Pogoni — Łagodny.

Na Śląsku

Jakkolwiek od zakończenia wiosennych mistrzostw piłkarskich Śląska dzieli nas zaledwie 7 tygodni, w tym roku kwestja, kto zdobędzie tytuł mistrza Śląska, zdaje się nie będzie tak zawikłana jak w latach ub.

Będziemy to mieli w lwiej części do zawdzięczenia Naprzodowi z Lipin, którego forma obecna wskazuje na to, że tytuł tegoroczny przypadnie jemu właśnie w udziale.

W niedzielę w spotkaniu z Chorzowem Naprzód wykazał swoją obecną wyższość najlepiej. Szereg niespodzianek nastąpił i na dalszych frontach.

Liga Śląska

KS. Chorzów Lipiny — KS. Naprzód Lipiny 0:5 (0:3).

Niespodziewana forma Naprzodu sprawiła, że Chorzów nawet na chwilę nie był zespołem groźnym. Naprzód wywalczył sobie zwycięstwo w pięknym stylu i obecnie trudno w to wierzyć. by mógł stracić swoją czołową pozycję w tabeli.

KS. Czarni Chropaczów — Śląsk Świętochłowice 1:1 (0:0).

Również i to spotkanie stanowi pewną niespodziankę. gdyż zespół Śląska naogół typowany był na zwycięzcę. Napotkał jednak twardy opór ze strony Czarnych.

KS. Orzeł Wełnowiec — AKS. Król. Huta 4:3 (3:2).

Po szeregu niepowodzeniach, Orzeł niespodziewanie pokazał swe pazurki i odebrał AKS. dwa cenne punkty. Gra bardzo interesująca, a wyróżnił się u Orła napad.

KS Słovian Katowice — KS „07" Siemianowice 4:1 (2:0)

Przez cały czas zawodów nieznaczna przewaga Słovianu, u którego doskonale spółdziałała linja pomocy z napadem, czego rezultatem zdobyte 4 bramki.

IFC Katowice — Kolejowe PW. Katowice 3:0 (0:0)

Powyższe zawody były dość interesujące, jednak z obu stron nie wiele pokazały linje napadu.

Następnie IFC napotknął się na niezwykle twardy opór ze strony Kolejarzy tak, że gra miejscami wykraczała poza ramy sportowe.

Początkowo obie drużyny inicjują kilka ładnych pociągnięć i obaj bramkarze są często zatrudniani. Do przerwy nieznaczna przewaga IFC nie przynosi bramki.

Po przerwie IFC. zmienia taktykę i gra o wiele skuteczniej. — Pierwszą bramkę zdobywa Herisch w 9 min., zaś dwie dalsze Herisch i Wilimowski.

Sędzia p. Pietruszka — objektywny.

Klasa A.

KS. Ligocianka — ZPS. Król. Huta 9:3 (1:3)

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Ligocianki, gdyż do przerwy jeszcze ZPS. prowadziło 3:1 i bynajmniej nie liczono się z tem, że Lig. po przerwie pokaże tak ładną grę. Bohaterem Lig. był Neuman, który sam strzelił 6 bramek, zaś Niesporek 3. Widzów około 2 tys.

KS. Orkan Wielka Dąbrówka — KS. Śląsk Tarn. Góry 5:1 (2:1).

Zawody te odbyły się pod stałą przewagą zwycięzców, aczkolwiek Śląsk zupełnie nie tracił animuszu i do końca grał ofiarnie.

KS. Kresy Król. Huta — KS. Jedność Michałkowice 3:0 (1:0).

Pięknie wywalczone zwycięstwo Kresów, gdyż drużyna Jedności przedstawiła się w czasie zawodów jako równorzędny przeciwnik. Gra przez cały czas szybka i szczególnie interesująca w momenty podbramkowe. Bramki dla Kresów zdobyli po 1: Wybraniec. Wieczorek i Piątek.

KS. „09" Mysłowice — KS Roździeń-Szopienice 2:1 (2:0).

Porażki Szop. szukać należy w spadku formy. „09" naogół zasłużył na zwycięstwo.

KS. Pogoń Nowy Bytom — WKS. Tarn. Góry 5:0 (2:0).

KS. „22" Mała Dąbrówka — ŻKS Katowice 8:0 (2:0).

Wynik nawet w tak wysokim stosunku nie jest niespodzianką, bo katowiczanie znajdują się już od dłuższego czasu w słabej formie.

Bramki dla Małej Dąbrówki zdobył napad.

Zgoda Bielszowice — KS Haller Wlk. Hajduki 2:2 (0:1)

Wynik odpowiada grze i wysiłkom obu zespołów. Bramki dla Zgody zdobyli Burski i Głuza.

B.-Liga

KS Słupna — TS Murcki 1:0 (0:0).

Nieznaczne, jednak zasłużone zwycięstwo drużyny Słupnej, u której podkreślić należy ofiarną grę.

Pocztowe PW. Katowice — KS. Rozwój Katowice 0:0.

Pocztowe PW. z kilku rezerwowymi. przyczem Rozwój stawił niezwykle groźny opór.

W Zagłębiu

O mistrzostwo kl. A.

Policyjny — Hakoah 5:1 (2:1)
Zagłębie — Ruch 4:1 (0:1)
C. K. S. — Zagłębianka 1:2.
Unja — Makabi 7:0 (4:0)

O mistrzostwo kl. B.

Brynica — Samson 4:0.
Saturn — Gwiazda 4:0.
Dąbrowa — Świt 2:0.
Czarni — Arja 13:0.

Wyjazd Cracovii do Wiednia

Cracovja otrzymała zaproszenie do Wiednia na rozegranie całego szeregu spotkań w dn. 25—30 maja. Ze względu na szalone trudności przy otrzymywaniu paszportów, nie wiadomo, czy wyjazd ten dojdzie do skutku.

Wiadomości ze Związku Łyżwiarskiego

Zarząd Związku Łyżwiarskiego na swem pierwszem posiedzeniu utworzył następujące wydziały: sędziowski (kier. p. Nowakowski), sportowy (mjr. Goebel), propagandowy i prasowy (p. Grodzki), regulaminowy i spraw zagranicznych (gen. Witkowski).

Postanowiono również na temże posiedzeniu wciągnąć w orbitę działalności Związku Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.

Na zbliżający się kongres Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego, w dn. 25—27 maja br. w Pradze czeskiej, przesłał PZŁ. szereg wniosków, tyczących się zmiany regulaminów. Reprezentantami Polski na kongresie będą pp. gen. Witkowski, mjr. Goebel.

Przygody bezrobotnego Froncka



Pod lasem, na trawce,
skoro dzionek świta,
Froncek się rozkłada
i gazetę czyta.

Kiedy już przeczytał
gazet połowę,
Froncek umęczony
do snu skłonił głowę.

Nagle czarna koza
do Froncka się skrada
i ze smakiem wielkim
gazetę mu zjada.

Froncek się obudził,
gazeta zjedzona..
A tu o „Klimczoku"
powieść nieskończona!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.